Kartky, Rzeźnik z Blaviken

Pijany gdzieś moknę i patrzę na krople
W gospodzie pod oknem lub w lesie jak dziś
Zostaw mnie, proszę, zabijam za grosze
I wolę potwory od ludzi, a Ty?

Noce jak fobie skradają się do mnie
Ja chcę oprzytomnieć, lecz nie chcę też ich
A Ty?
Jesteś taka niepokorna jak wiatr

W lesie pełnym strzyg widzę prawdę
Kiedy oczy są mokre od łez
Koszmar pełen zła zbudził baśnie
Których nikt nie zapomni już nigdy
nie!

Nowigradzki świt, widzę żagle
Złoty jesiotr, tam napijemy się
A Płotka cała w krwi, daj mi szansę
Rzeka Pontar, krok od ciebie jest śmierć

Ta noc do innych niepodobna
Gdy z góry ciągle pada deszcz
I boję się siebie jak ognia
I czuję zapach: agrest, bez

Ta noc jak sen, nie daje prawdy
Kiedy oczy są mokre od łez
/2x

Ta noc do innych niepodobna

Ta noc jak sen, nie daje prawdy
Kiedy oczy są mokre od łez
/2x

Naprawdę, nie boje się ognia
I nie wierzę, że jest jak jest